

# Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz piętytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

## Kalendarz katolicki:

8-go sierpnia: Cyrylka m. — 9-go sierpnia: Romana m.

## Wschód słońca:

godz. 4 minut 33

## Zachód słońca:

godz. 7 minut 36

## Jmiona słowiańskie:

8-go sierpnia: Niezamyśl. — 9-go sierpnia: Borys i Chleb.

## O dobrowolnym ubezpieczeniu się od wypadku słabości i starości.

(Rzecz ważna dla rzemieślników, gospodarzy wiejskich, drobnych kupców itd.)

(Ciąg dalszy.)

### V. Kiedy wracają składki?

Większa część ludzi ubezpieczonych z czasem korzysta z dobrodziejstw, jakie daje ubezpieczenie dobrowolne, bądź to lecąc się na koszt ubezpieczenia, bądź pobierając rentę. Atoli mogą się zdarzyć wypadki, że ubezpieczony nie otrzyma w zamian za swe składki. Może się to zdarzyć w trzech wypadkach:

- Jeśli kobiety ubezpieczone wychodzą za mąż i po zamążpójściu nie lepią dalej znaczków,
- jeśli ubezpieczony zarówno mężczyzna jak kobieta umiera, zanim uzyska prawo do renty,
- jeśli ubezpieczonego zarówno mężczyznę jak kobietę spotka nieszczęście, połączone z kalectwem, wskutek którego pracować nie mogą i otrzymują rentę na kalectwo, tracąc przez to rentę na słabość.

Uwzględniając te wypadki niejednym miesiącem sobie pomyśli: Na co mam lepić znaczki i płacić za nie pieniądze, skoro potem nic z tego nie będę miał, jeśli zemrę przedwcześnie lub spotka mnie nieszczęście, za które dostanę rentę na kalectwo, lub jeśli wyjdę za mąż. Lepiej znaczki, będę wyrzucał pieniądze na darmo. Kto tak mówi, myli się grubo i źle sędzi. Albowiem prawo o ubezpieczeniu przewiduje takie wypadki i zwraca połowę pieniędzy wpłaconych.

1) Jeśli dziewczyna ubezpieczona wychodzi za mąż i nie chce dalej lepić znaczków, przysługuje jej prawo do odebrania z powrotem połowy pieniędzy, które wpłaciła, ale tylko wtedy, jeśli już lepiła znaczki przez 200 tygodni. Taka młoda męzatka chcąc mieć te pieniądze zwrócone, musi przed upływem jednego roku od dnia ślubu, albo raczej od dnia wlepienia ostatniego znaczka pójść na policję lub też do wójta lub sołtysa i żądać tam zwrotu pieniędzy.

2) Jeśli mężczyzna ubezpieczony, który lepił już znaczki przez 200 tygodni, umrze przedwcześnie, zanim rentę jaką uzyska, to wdowa po nim, albo też, jeśli żony już nie ma, pozostałe dzieci z łoża żony już nie ma, pozostałe dzieci z łoża żony już nie ma, mogą żądać zwrotu połowy składek.

Jeśli umrze kobieta ubezpieczona, która już opłacała ubezpieczenie przez 200 tygodni, przedwcześnie, zanim jaką rentę uzyska, to pozostałym jej dzieciom przysługuje prawo do odebrania połowy wpłaconych pieniędzy, ale tylko wtedy, jeśli ojca nie mają. Tak samo mają prawo do zwrotu połowy renty takie dzieci zmarłej kobiety, których ojciec nie żył z matką razem i nie starał się o utrzymanie rodziny, czyli inaczej mówiąc, jeśli ojciec uciekł od rodziny a matka musiała sama na jej utrzymanie pracować. Jeśli zaś zmarła żona dla tego musiała utrzymywać rodzinę, że mąż był niezdolnym do pracy wskutek choroby lub ułomności, to pozostały mąż ma prawo do zwrotu połowy składek. Aby otrzymać połowę składek z powrotem, trzeba przed upływem pół roku od dnia śmierci ubezpieczonego lub ubezpieczonej pójść na policję

(do wójta lub sołtysa) i tam zażądać tego.

3) Jeśli ubezpieczonego spotka nieszczęście połączone z takim kalectwem, że jest zupełnie niezdolnym do pracy i pobiera dla tego rentę na kalectwo (Unfallrente), to nie ma już prawa do renty na słabość czyli inwalidztwo. Taki człowiek pobierający rentę, może także zażądać zwrotu połowy składek, ale żądanie swoje musi oznajmić w przeciągu dwu lat na policji (u sołtysa lub wójta).

Z tego więc wynika, że i w tych trzech wypadkach ubezpieczony nie traci zupełnie wpłaconych pieniędzy. A jeśli dostanie tę połowę wypłaconą, to nieraz mogą mu się zwrócić pieniądze bardzo przydać.

Mógłby też niejedną powiedzieć, że płaci na darmo, bo jeśli zaniecha swego zawodu, to utraci wszelkie prawa korzyści ubezpieczenia. N. p. mógłby kto powiedzieć: „Ja jestem gospodarzem i jako taki mogę się ubezpieczyć dobrowolnie i lepić znaczki. Ale skoro sprzedam swoje gospodarstwo, skoro już nie pracuję jako gospodarz, wtedy tracę prawo do dalszego lepienia marek, a pieniądze wpłacone mi przepadły”. Takie gadanie jest niesłuszne. Albowiem według prawa każdy, co się ubezpieczył dobrowolnie, może i dalej lepić znaczki, chociaż porzuci zawód, na mocy którego ubezpieczył się dobrowolnie, czyli innymi słowy, może się dalej ubezpieczyć sam, jeśli nie jest niezdolnym do pracy.

### VI. W jaki sposób trzeba się starać o uzyskanie renty.

Niektórzy ludzie powiadają, że ogromnie trudno jest uzyskać rentę. Wciąż słyszy się skargi, że pieniądze to biorą, ale renty to dać potem nie chcą. Te trudności atoli nie są tak wielkie. Kto stanie się niezdolnym do pracy w myśl prawa niniejszego, ten otrzymuje rentę bez nadzwyczajnych trudności. Udzielanie renty odbywa się bardzo prostym sposobem, jeśli ubezpieczony postępował sobie według niniejszych wskazówek, lepił zawsze i regularnie marki, ma w porządku pokwitowania z oddanych książeczek i ostatnią książeczkę. Aby uzyskać rentę na słabość (inwalidztwo) lub chorobę, idzie się na policję (do wójta lub sołtysa). Tam składa się ostatnią książeczkę, pokwitowania z oddanych książeczek i atest od lekarza, w którym tenże poświadcza, że ubezpieczony jest niezdolnym do zarobkowania i żąda się udzielenia renty. Urzędnik spisuje protokół i wkrótce nadchodzi odpowiedź od urzędu ubezpieczenia. Aby uzyskać rentę na starość, robi się to samo, ale oprócz ostatniej książeczki i pokwitowań z oddanych książeczek trzeba przedłożyć jeszcze urzędnikowi rodny list, aby udowodnić, że się już ukończyło 70 rok życia.

Aby te warunki wypełnić, nie potrzeba wielkiego rozumu, nie potrzeba ani chodzić do pisarzy pokątnych ani do adwokatów, a zresztą policje, wójci i sołtysi mają obowiązek pomagania ludziom w załatwianiu tych formalności.

Pod koniec jeszcze raz kładziemy na serce naszym gospodarzom, rzemieślnikom, kupcom itd., aby korzystali z przysługującego im prawa. Składki są tak małe, że nawet najbiedniejszy może je opłacić, a w razie choroby lub nieszczęścia korzyści płynące z ubezpieczenia są bardzo znaczne. Każdy człowiek już za młodu powinien myśleć

o latach późniejszych, gdy już nie będzie mógł pracować, i pamiętać o tem, jak gorzka jest jałmużna, na którą może być skazany. Obowiązkiem każdego człowieka jest starać się zawczasu, aby nie narażać żony i dzieci na nędzę, aby nie być ciężarem społeczeństwa swego. A obowiązkiem tym zadość można uczynić, ubezpieczając się dobrowolnie, jeśli się do tego ma prawo.

## Odezwa.

### Druhowie okręgu VI śląskiego!

W dniu 21-ym sierpnia zdać mamy egzamin z naszej całorocznej pracy, naszego życia i dorobku. Korzystając z gościnności braci naszych gniazda jaworznickiego urządzamy z okazji ich festynu

złot nasz okręgowy w Jęzorze na rozgraniczu trzech mocarst zaborczych przy Mysłowicach,

Cwiczeniami złożyć mamy dowód naszej siły, dzielności i energii liczbą — dowód braterstwa i łączności, zachowaniem się — dowód świadomości obowiązków naszych!

Pamiętajmy o tem, że powodzenie zlotu zależy od jednostek! Wszyscy zatem mają obowiązek starania się o najlepszy rezultat.

Stańmy więc w dniu 21-go sierpnia wszyscy, przygotowani karnie i dostojnie po sokolemu!

### Program III zlotu Sokolów

okręgu VI (śląskiego) w Jęzorze w niedzielę dnia 21-go sierpnia 1904 r.

#### Przed południem.

Przyjazd rannymi pociągami do Katowic i stąd wspólny wyjazd o godz. 6. minut 8 do Mysłowic.

Z Mysłowic idziemy pojedynczo (nie gromadnie) na miejsce zlotu.

Od godziny 7<sup>1/2</sup> próba ćwiczeń zlotowych — zawody jednostek — na boisku.

O godzinie 10 przed poł. wspólny udział w nabożeństwie w kościele w Mysłowicach.

#### Po południu

O godz. 2 początek koncertu.

O godz. 3<sup>1/2</sup> początek ćwiczeń:

1. Wymarsz — pochód ozdobny;
2. Ćwiczenia wolne (wspólne);
3. Ćwiczenia na przyrządach (piramidy i gry);
4. Ćwiczenia laskami (wspólne Poznańskie);
5. Ćwiczenia lancami (Lwowskie);
6. Ćwiczenia maczugami (oddziału żeńskiego);
7. Ćwiczenia dowolne (wzorowe) na sprzętach;
8. Wspólne gry.

#### Wieczorem.

Piramidy przy bengalskim oświetleniu.

Dla publiczności — tańce.

O godzinie 9-tej zebranie prezesów i naczelników.

Zapraszamy na Zlot ten także Szanownych Druhów z innych gniazd. Kwatery dla uczestników, bądź to z soboty na niedzielę lub z niedzieli na poniedziałek, dla wszystkich zapewnione.

Upraszamy o wczesne doniesienie, ile kwater będzie potrzeba, na ręce druha I. Malczewskiego — skład cygar

Katowice ulica Pocztowa (Post str. 8) gdzie również znajdować się będzie biuro informacyjne.

Osobnych zaproszeń nie będziemy wysyłać.

### CZOŁEMI!

Wydział okręgu VI śląskiego

Adam Postrach Józef Tucholski,  
naczelnik okręgowy. zast. prez. okręg.  
Adolf Ligón  
skarbnik okręgowy.

## Nowy skandaliczny proces.

Jeszcze nie przeminęło wrażenie dwóch skandalicznych procesów: w sprawie hr. Węsiersko-Kwileckiej i w sprawie karciarskiej w Pile — a już zapowiadają trzeci nie mniej skandaliczny proces, jaki się ma toczyć w tym samym wydziale karnym w Berlinie, przed którym toczył się głośny proces o podsunięcie dziecka przeciwko hr. Węsiersko-Kwileckiej.

Proces wytoczyła prokuratora przeciwko hr. Stanisławowi Potulickiemu i dwum siostrą pannom Waleńskim o oszustwo, robienie oszukańczych długów i inne brudne sprawy.

Hrabia Stanisław Potulicki ulotnił się i nie będzie zasiadał na ławie oskarżonych obok pań Waleńskich, z jedną z których zadawał się w miłostki i pomagał do sprawek oszukańczych.

Na proces zawezwano przeszło 100 świadków. — Będą miały co pisać katystyczne gazety, a i pisma polskie nie będą potrzebowały obwijać brudnych sprawek w bawelnę, bo im więcej brudów co prędzej się wypierze, tem lepiej dla społeczeństwa, które zgnilizny zakazującej się pozbędzie.

## Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

O godzinie 10 minut 45 wieczorem w sobotę nuncyusz papieski ks. Lorenzelli wraz z sekretarzem opuścili Paryż z dworca Liońskiego.

Olbrzymi to dworzec frontem, zwróconym na bulwar Diderota. Leży na prawym brzegu Sekwany, podczas gdy na lewym brzegu niemal naprzeciwko znajduje się dworzec kolejowy Orleański. Na dworcu Ljońskim zwłaszcza, panuje ruch ogromny przed odejściem kilku pociągów pospiesznych wieczornych. Nuncyusz ks. Lorenzelli i jego sekretarz przybyli na kwadrans przed odejściem pociągu; ich czarne, skromne sutanny bez wszelkich odznak nie zwracały niczyjej uwagi; tylko naczelnik stacji wiedział, kogo pociąg pospieszny zabierze, gdyż kazał zarezerwować przedział I-szej klasy w wagonie, idącym prosto do Rzymu.

Sekretarz, ucałowawszy rękę nuncjusza, pozostał na peronie. W wagonie na wprost nuncjusza dla jego osobistego bezpieczeństwa usadowił się służący. Prócz tego imieniem gabinetu odprowadził nuncjusza aż do granicy francuskiej urzędnik spraw zagranicznych.

Paryski dziennik urzędowy „Journal Officiel” w niedzielę ogłosił dekret ministeryalny, mocą którego odebrano biskupowi w Dijon, księdzu Le Nordez pensję za nieposłuszeństwo wobec władzy świeckiej. Biskup ks. Le Nordez — wbrew nakazowi rządu — udał się

do Rzymu na podstawie wezwania Papieża Piusa X.

Równocześnie rząd francuski zamknął seminarium duchowne w Dijon. Klerycy ostatniego kursu mieli otrzymać święcenia kapłańskie. — Oświadczyli przecież zbiorowo, że nie pozwolą się wyświęcić przez biskupa ks. Le Nordeza, jeżeli tenże nie oczyści się w Rzymie z zarzutów mu stawianych. Rząd widzi w tem postąpieniu opór kleryków przeciwko władzy, gdyż zdaniem Combesa biskup jest takim samym urzędnikiem Rzeczypospolitej, jak prefekt albo poborca podatków.

Papież, jak obiega pogłoska, rzuci klątwę na biskupa z Laval, ks. Geay'a, ponieważ tenże nie usłuchał wezwania Stolicy Apostolskiej i nie pośpieszył do Rzymu celem odparcia czynionych mu zarzutów. Combes jest niezmiernie zadowolony, że się znalazł choć jeden biskup-renegeat. Chce on go postawić na czele kościoła narodowego francuskiego, a za pomocnika dodać mu księdza-renegeata, Charbonneta, który zajadłe prowadzi agitację bezwyznaniową.

Lecz wszystkie te plany prezesa ministrów napotyka na jawny już opór ministra spraw zagranicznych, Delcaségó. Piastuje on ten urząd z górną lat sześć, ma dużo doświadczenia i wcale nie chce puszczać się na awantury, jakie wywołuje Combes; woli się usunąć, by nie brać współodpowiedzialności za głupstwa Combesa. Dzisiejszy gabinet się rozleci. Combes utworzy nowy gabinet, lecz długo nie będzie gospodarzył. Francuzi są narodem spokojnym, bo spokój umożliwia pracę, a praca pozwala zaoszczędzać sasy na czarną godzinę. Niech renta francuska spadnie w kursie, a Francuzi przepędzą, gdzie pieprz rośnie, bezwyznaniowego fanatyka.

Stolica Apostolska zada cios groźny polityce zagranicznej Francji, bo odbierze jej protektorat nad katolikami, mieszkającymi na Wschodzie. Nawet dziennik ministerjalny »Temps« przyznaje, że będzie to ogromna strata dla Francji.

Słowem, kto nie jest zacietrzewionym fanatykiem wolnościarskim, albo wrogiem chrześcijaństwa, ten widzi, że Combes popełnił szalony błąd, głupstwo straszne, zrywając stosunki z Watykanem. Bismarck był potężniejszym niż Combes, a przecież musiał się upokorzyć po 10 latach walki.

## „Górnoślązak“

jest w każdej miejscowości rozpowszechniony, dla tego ogłoszenia w »Górnoślązaku« mają zawsze dobry skutek.

## OJCZYM.

20) (Ciąg dalszy.)

Artur puścił dłoń Polci, a ona jakby zbudzona ze snu rozkosznego, z żalem i wyrzutem prawie rozwarła oczy. W oczach Piotrowicza, gdy parę tę zobaczył, błysnął jakby ogień wybuchnąc mającego gniewu. Ale w tej chwili krzywiąc usta w rodzaj kwaśnego uśmiechu, zawołał:

— A właśnie pana dobrodziejka szukam. Prosił go chciałem, żebyś raczył nam swego siwka pokazać... Ale on podobno tylko panu siadać na siebie pozwala.

— Al! to służę panom — rzekł Artur — i raz jeszcze spojrzawszy na Polcję, wyszedł razem z Piotrowiczem.

VI.

Wkrótce wezwano gości do obiadu, a po obiedzie najprzód dalsi potem bliżsi rozjeżdżać się zaczęli. Kobiety przeniosły się do wielkiej sali, i Artur nie miał już sposobności zbliżenia się do Polci a przynajmniej pomówienia z nią sam na sam. Przed obiadem jeszcze stary Adamski przydybał gdzieś na uboczu gospodarza domu i biorąc go pod rękę...

— Ja bo mam troszkę do pomówienia z panem dobrodziejem...

— Cały jestem na usługi szanownego sąsiada — odparł stary palestrant, który pana Wojciecha wysoko szacował za jego fortunę.

— Tylko... że to widzi pan dobro-

## Polska.

### Zabór pruski.

#### Język „galicyjski“.

»Berliner Tagebl.« donosi o chłopczyku, którego znaleziono w berlińskim Tiergartenie zablakłego, a od którego nie można dowiedzieć się, jakiej jest narodowości, ponieważ dziecko mówi po rosyjsku, po galicyjsku i po niemiecku, mieszając te trzy mowy w jedną niezrozumiałą całość. — Braknie w niej tylko »pruskiego« języka »Berl. Tagebl.«

#### O powstaniu Polaków

w Królestwie Polskim mający »Gnes. Gen.-Anz.« i pisze dosłownie tak: Tyśiące są tam gotowe na najłżejsze skinięcie chwycić za broń, a jak łatwo dać może taki znak młodzieńcy zapaleniec! W dalszym ciągu wylicza szanse takiego powstania i przychodzi do przekonania, że są większe jak w poprzednich powstaniach, więc pewnością do tego przyjdzie. — Oj, te upały!

#### Zabór austriacki.

#### Odnawianie budynków kościelnych na Wawelu.

Jak już w swym czasie donosiliśmy, roboty około odnawiania Wawelu nie ograniczają się do samej katedry, ale także do jej najbliższego otoczenia. Jednym z tych budynków, które ulegną gruntowej przebudowie, jest tak zwana wikarówka, gmach przeznaczony na mieszkania wikaryuszów katedralnych. Kierujący obecnie robotami na Wawelu architekt p. Z. Hendel zmienił pierwotne plany przebudowy wikarówki, pragnąc je uczynić w ogólnych zarysach kopią dotychczasowych budynków, a zarazem odpowiednimi dla swego przeznaczenia. Gmach nowy będzie utrzymany w stylu czysto gotyckim z zachowaniem szczytów fasad i obramień okiennych, tak charakterystycznych dla budynków gotyckich.

Parter i pierwsze piętro wikarówki zajmie muzeum dycezyjalne. Drugie piętro przeznaczonem będzie na pomieszkanię prywatne dla kanonika katedralnego.

Ze względu na chęć zabezpieczenia budynku od pożaru, użyto betonu systemu Hennebiga, belek żelaznych i kamienia. Piękny ganek, idący wzdłuż wikarówki na i piętrze, oparty będzie na starych murach, które wyłożone będą aż do szczytu kamieniem, przez co nadadzą odpowiedniego charakteru. Przy burzeniu wikarówki okazała się potrzeba dobywania w pewnych miejscach fundamentów, których przy poprzedniej

budowie nie było. Roboty w tym roku doprowadzone będą pod dach. W roku przyszłym wikarówka zostanie ostatecznie wykończoną.

## Wiadomości ze świata.

#### W południowo-zachodniej Afryce

rozpoczął generał Trotha działania wojenne w celu ostatecznego osaczenia Hererów, którzy w ostatnim czasie poczęli się całemi oddziałami wynosić pomiędzy hufcami niemieckimi. Znaczący stosunków wątpią, czy generałowi Trothemu zamiar zgniecenia powstańców się uda.

Osadnicy niemieccy w Afryce krytykują ostro tamtejszą politykę rządową. »Dt. Tagesztg.« zamieszcza list pewnego kolonisty, który całą winę obecnego powstania zwała na rząd i między innymi pisze: W Afryce istnieje przyszłość, które mówi: Najprzód przychodzą panowie urzędnicy i oficerowie, potem dość długo nic, potem wojsko, potem znowu bardzo długo nic, a dopiero na ostatku koloniści. Korespondent odgraża się, że wszyscy Niemcy wywędrują do posiadłości innych państw, jeżeli rząd nie udzieli im lepszego poparcia.

#### Kongres nihilistów.

Do »N. W. Tagebl.« donoszą z Genewy: Niedawno odbył się tu w okolicy, w wielkiej tajemnicy, kongres rosyjskich nihilistów.

Dzienniki szwajcarskie donoszą o tem, że dnia 23 lipca rb. zauważyła szwajcarska policja w Genewie jakiegoś obcego, który zachowywał się w sposób bardzo podejrzany. Kazano go więc strzedz. Po kilku dniach zgłosił się ów nieznajomy do szefa departamentu policyjnego i żalił się, że policja ciągle za nim chodzi. Powiedział on dalej, że jest rosyjskim tajnym policyjantem i bawi w Genewie, aby dowiedzieć się coś o kongresie rosyjskich nihilistów, który ma się odbyć. Dodał też później, że kongres nie odbędzie się w Genewie, lecz za granicą francuską, w oddaleniu kilkunastu kilometrów, w wili rosyjskiego nihilisty Hermana.

Policja szwajcarska dała temu rosyjskiemu agentowi do zrozumienia, że niema tu absolutnie nic do roboty i że sobie sama da radę. — Od tego czasu znikł ów agent. Później dowiedziano się, że rzeczywiście w wiosce Chems od 24 do 29 lipca odbywał się kongres, w którym wzięło udział 50 do 60 rosyjskich nihilistów. — Obrady trwały pięć dni i pięć nocy, a przerwano je nagle, na wiadomość o śmierci Plehwego.

#### Nieczyste sunienie.

Dzienniki petersburskie donoszą, że komitet naukowy ministerium oświaty polecił wycofać z bezpłatnych bibliotek i czytelni ludowych powieść porucznika Bilsego pod tyt.: »W małym garnizonie«, wydaną w przekładzie rosyjskim przez redakcję dziennika »Razwiedczyk«.

Widocznie obawiają się, aby czytelnicy czytający powieść Bilsego, nie domyślili się podobnych stosunków i stosunków także w armii rosyjskiej, a to byłoby szczególnie teraz bardzo nie na czasie.

#### Kazański obraz cudowny znalazł się?

Przed niedawnym czasem rozeszła się po Saratowie wieść, że na szczycie Sokołowej góry, obok dawnego tatarskiego cmentarzyska, zjawił się ukradziony i przez złodziei zniszczony cudowny obraz Matki Bożej kazańskiej. Przed obrazem, zawieszonym na krzyżu, była mała, paląca się lampka. Na wieść tę całe stare tatarskie cmentarzysko i zbocza góry zapelnily się tłumem ludności, spieszącej oglądać cud. Znaleźli się w tym tłumie i tacy, którzy przysięgali się, że wiszący obraz jest istotnym, cudownym wizerunkiem, ukradzionym z klasztoru kazańskiego, do którego robili poprzednio pielgrzymki, a nawet, że spostrzegają ślady zrośnięcia się na obrazie. Oryginalny obraz, jak wiadomo, został przez złodziei pościety i spalony. Zawszą dażą do obrazu chorzy, niosą dzieci i kaleki składają ofiary. W ciągu kilku godzin pierwszego dnia złożono 35 funtów drobnej srebrną i miedzianą monetą.

Letnia siedziba papieży. Zamek Gandolfo, letnia siedziba papieży, położona w uroczej miejscowości wysoko nad jeziorem Albańskim, z przepysznym widokiem na góry Albańskie, Sabińskie, Kampanję i morze, a od r. 1870 niezamieszka, podlega obecnie zupełnemu odnowieniu na rozkaz Piusa X. Z Rzymu sprowadzono meble kosztowne, odświeżono wspaniałe sale, urządzono łazienkę, telefon itd.

Na wieść o tych pracach rozeszła się pogłoska, że Pius X. zaniechawszy praktyki, wprowadzonej w życie przez Piusa IX. i Leona XIII. porzuci na lato dobrowolne więzienie w Watykanie i przeniesie się do Gandolfo. Pogłoska ta wszakże okazała się mylną, nie Papież bowiem, lecz sekretarz stanu kardynał Merry de Val, wysłany przez Piusa X na letnie mieszkanie, zamieszka w starej siedzibie papieży. Pracownia kardynała połączona będzie bezpośrednio telefonicznie z Watykanem.

— No, ale podobała ci się? — badał dalej ojciec.

— A podobała, proszę papy, szczególniej oczy ma piękne.

— Aha! zauważyłeś!... a mówiłeś z nią dużo...

— Nie wiele, proszę papy...

— To źle, a dla czego?...

— Kiedy, bo nie wiedziałem o czem...

— No... o czem... o czem... o zagranych... ten tego... o literaturze...

— Kiedy ja już literatury zapomniałem.

— No ale zawsze... ten tego... młody człowiek powinien znaleźć przecież przedmiot do rozmowy z ładną panną...

— Chciałem już z nią mówić... ale ten Karliński przyjechał właśnie...

— Karliński hm... hm... — i pan Wojciech zamyślił się nieco, a po chwili dodał:

— No jutro będziemy prawie sami, staraj się zbliżyć do niej...

Nazajutrz po kawie zostawiwszy Felutka z damami, pan Wojciech wyniósł się z gospodarzem do jego kancelaryi, niby na cygarko. Piotrowicz domyślał się trochę, o co idzie, Adamski wiedział z jak zrycznym przeciwnikiem ma do czynienia, obaj więc zasiadając do przyjacielskiej pogawędki wiedzieli, że rozpoczynają walkę.

— Szanowny sąsiad raczyłeś mieć do mnie jakiś interes... cały jestem na jego usługi... szczęśliwy, jeżeli moje doświadczenie prawne zda mu się na co.

Tak zaczął Piotrowicz, umyślnie z góry przygotowany frazes rzucając, niby świadczący, że się nie domyśla niczego.

— Nie o radę tu idzie, panie dobrodziejku — zaczął pan Wojciech — ale o rzecz daleko ważniejszą...

— Tak?

— Wie pan dobrodziej — zaczął dobrodusznym tonem p. Wojciech, także wedle z góry obmyślanego planu, — tak pana dobrodziejka považam i szacuję, że bez ogródek i obwijań w bawelnę od razu do rzeczy przystąpię... Czyby to dzieci naszych połączyć nie można?

Ex-mecenas nie był przygotowany na to raptowne zacementowanie sprawy, bo znając szlachtę, pewien był, że Adamski będzie długo i misternie dyplomatyzował... Zmieszal się też trochę i dla zyskania czasu zapytał:

— Jak?... jak?... panie dobrodziejku?

— Patrząc wczoraj na mego syna i pannę Apolonię przyszło mi na myśl, jakieby to szczęście było, gdyby połączenie tych dzieci pozwoliło mi stać się prawie krewnym szanownego sąsiada...

— O! panie dobrodziejku, cóżby to był za honor dla mnie...

— No więc cóż kochany sąsiad mówi na to? — napierał Adamski.

— Hm! trudno do tak zaraz się zdecydować... Co do mnie... proszę mi wierzyć, że byłbym najszcześliwszym... ale to odemnie nie zależy... Żona moja... sama dziewczyna...

— No, to się rozumie... to się rozumie... ale mnie przedewszystkiem chodzi o zdanie pana dobrodziejka...

— Oh! szanowny łaskawco — zawołał Piotrowicz ściskając dłoń Adamskiego — czyż się pytać o to potrzebowateś? któżby nie był szczęśliwym wejść w bliższe stosunki z takim jak pan obywatelem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Kupiec

będzie zawsze w tej gazecie ogłaszał, przez którą ma najlepsze zyski. Obowiązkiem jest więc każdego kupującego powiedzieć kupcowi, w której gazecie polecenie jego wyczytał.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka” dołączony jest dodatek.

**Katowice.** Doświadczeni ludzie podają w razie ukąszenia przez owady jako praktyczny środek potarcie ukąszonego miejsca świeżym popiołem od cygara, zmoczonym wodą lub innym lekkim płynem. Zdarza się często przy wycieczkach po za mury miejskie, zwłaszcza w obecnej gorącej porze, że owady rozdrażnione naprzykrzają się i kąsają. W takich razach wartoby tego środka spróbować, jeżeli naturalnie najskuteczniejszego lekarstwa na ukąszenia, którym jest salmiak, pod ręką nie ma.

— Karty pocztowe z widokami wystarczy wedle najnowszego rozporządzenia poczty zaopatrzyć w znaczek trzyfenygowy, jeśli oddawca przekreśli słowo „Postkarte”, a za to napisze „Drucksache”, a na odwrotnej stronie umieści tylko datę, imię, nazwisko i zajęcie swoje. Wszelkie inne dodatki są wykluczone, jeśli karta taka ma uchodzić jako druk. Rozporządzenie to nie jest bez wartości dla publiczności, która mianowicie w porze wakacji i wycieczek używa tego rodzaju korespondencji.

— Donoszą nam, że podobno naczelny „Gazety Katolickiej” ks. dr. Stephan już sobie uprzykrzył pracę nad ratowaniem Centrum na Górnym Śląsku i zwątpiłszy o powodzeniu swej polityki, zwinął manatki i wrócił do Berlina. Atoli i tam chyba niezbyt mile czekają go chwile wobec znanych stunsunków „Leohospicu”. Biedny ks. Stephan, wszędzie musi „ratować”, oby tylko — jeżeli pogłoska o jego wyjeździe jest prawdziwa — lepiej mu się powiodło w Berlinie niż u nas na Górnym Śląsku, gdzie swą polityką sprawie centrowej zamiast pomódz jeszcze tylko zaszkodził.

**Bogucice.** Znowu nieszczęsne dolewanie nafty. Gdy w niedzielę udał się kościelny Nelischer ze swą żoną do kościoła, zostawił 9-letnią córeczkę samą w pomieszkaniu. Ażeby rodzicom pomódz, wzniciła ogień w piecu, nalazszy poprzednio do pieca nafty. Od wybuchającego płomienia zajęły się jej suknie i w okamgnieniu stała cała w płomieniach. Zatrwożona niebezpieczeństwem i bólem wypadła na podwórze, wołając o pomoc. Przybyli sąsiedzi i nie wiedząc, że ogień powstał z nafty nie gasi się wodą, lecz przytłumia się, oblewali ją wodą, przez co niebezpieczeństwo w takim razie powiększa się. Narzeczona ugaszona ogień, a dziewczynę, reszcie ugaszoną na całym ciele, odstawiono poparzoną na całym ciele, odstawiono do zakładu Elżbietanek, gdzie po dwóch godzinach w okropnych boleściach wyzionęła ducha.

**Mysłowice-Brzezinka.** Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszoną pod sprawami towarzystw wycieczkę Sokółów na Wysoki Brzeg. Niech więc czytelnicy nasi od Mysłowic i Brzezinki skorzystają z wycieczki i zabawią się wspólnie z naszą dziarską drużyną sokółów.

**Kokociniec.** W dniu 2-gim sierpnia odbyła się tu w naszym kościółku w Panewniku uroczystość Matki Boskiej Anielskiej czyli odpust Porcyunkuli. Jest to jeden z najwspanialszych odpustów w zakonie św. Franciszka. Uroczystość rozpoczęła się dnia 1 sierpnia. Jeszcze nigdy nie była tak przepelniona nasza uboga kapliczka, jak w on dzień, bo ludzie poprzychodzili i z dalszych parafii, jak z Chorzowa, z Rożdżenia, z Królewskiej Huty, z Łędzin, z Tychów, z Mokrego itd. Spowiedzi słuchali ojcowie już w niedzielę i w poniedziałek cały dzień aż do godz. 9 wieczór. Kazanie odbyło się o godz. 10 a wygłosił je O. Wilhelm, potem odbyła się msza święta.

Pięknieszczą by była jeszcze ta uroczystość, gdyby byli nam też nasi mu-

zykanci przygrywali. Niechaj na przyszły rok tego nie zaniedbają.

W imieniu wszystkich tutejszych parafian dziękuję wszystkim tym, co nas tak licznie odwiedzili, i za ofiarę, którą na nasz nowy kościół złożyli, serdecznie staropolskim „Pan Bóg zapłać!”

Co się tyczy tutejszej muzyki, to życzą sobie tu ludzie, aby nam przy najmniej co drugą niedzielę przygrywała.

**Stare Zabrze.** Szanownym rodakom donoszę, że przy ul. Pawła (Paulstrasse) w domu p. Prekowskiego założyłem warsztat szewicki i mam kilku czeladników. Urządziłem się tak, że nie tylko w miejscu, ale w całej okolicy biorę miarę na nowe obuwie i zbieram stare obuwie do sprawiania. Proszę szanownych braci, aby wspierali moje przedsiębiorstwo i gdy mają jaką robotę, aby mi donieśli o tem na karcie pocztowej. Wszędzie chętnie przyjadę i koszta karty zwrócę.

Jan Wycisk.

Redakcja „Górnoślązaka” zwoleńnikom swoim gorąco poleca p. Wyciska. Pomagajcie mu, bo jest to człowiek zasługujący ze wszęch stron na poparcie, który zresztą wiele pracował i cierpiał dla sprawy narodowej i robotniczej. Nie zapominajcie o nim, kochani czytelnicy, i wspierajcie go, zamawiając u niego obuwie nowe i dając do sprawunku stare. Swój do swego! Oto hasło nasze.

**Gliwice.** Przed tutejszą izbą karną toczyła się tajemnicza sprawa o uprowadzenie dziecka przeciwko głuchoniemiej dziewczynie Annie Czarnynodze z Mysłowic. Chodziło o dwa wypadki, z których jeden zdarzył się już w roku 1900 w Katowicach, a drugi w kwietniu br. w Gliwicach. Oskarżona potrafiła najpierw się zbliżyć do matek, i wzbudzić zaufanie dzieci, z którymi następnie nagle zniknęła, atoli zwykle już na drugi dzień dzieci jej odebrano. Przed sądem oskarżona co do pierwszego wypadku nie dała żadnego wyjaśnienia, co do drugiego zaś twierdzi, że uprowadziła dziecko, aby zemścić się na matce, która rzekomo ją okradła. Jako tłumacz i rzeczoznawca występował przed sądem radca szkolny Schwarz z Raciborza, który zarówno z rzeczoznawcą lekarskim dr. Kornfeldem orzekł, że jakkolwiek oskarżona jest umysłowo słabą, to w każdym razie działała z całą świadomością. Sąd uznał winę oskarżonej tylko w drugim wypadku i skazał ją na pół roku więzienia.

**Opole.** Z powiatu opolskiego na Śląsku udało się za zarobkiem do Saksonii 26 dziewczyn i znalazły pracę u niejakiego właściciela Karola Schulze we Wefelingen. Obchodzone się tam z niemi, jak pisze „Gazeta Toruńska”, jak z białymi murzynami.

Na nocleg przeznaczono im 3 izby, zanieczyszczone pluskwami tak, że owe dziewczęta nie mogąc tam spać, musiały się przenieść do fabryki, gdzie nocowały ściśnięte jak śledzie na gołych deskach. W niedzielę i święta pędzono je do roboty, żywność przy ciężkiej pracy nędzna, zarobek zakontraktowany skracany, a przytem traktowanie i obsypywanie najbrzydliszczymi wyzwiskami.

Wskutek tego dwie dziewczyny uciekły, 8 z pracy wydalono i musiały przyjąć inne zajęcia, a jedna zachorowała i wróciła do domu. — Tak to z ludem polskim obchodzą się niektórzy niemieccy pracodawcy.

### Wielkopolska.

**Gniezno.** P. Józef Chociszewski, zasłużony pisarz ludowy, zaniemógł ciężko na zapalenie płuc. Stan jego — jak donosi „Lech” — jest niebezpieczny.

**Mogilno.** Pociąg przejeżdżający w nocy z poniedziałku na wtorek przejechał niedaleko stąd, pomiędzy dworcem tutejszym a Kołodziejewem pewnego mężczyzny i zabił go na miejscu. Osobistości jeszcze nie stwierdzono.

**Jarocin.** W lasach należących do dóbr jarocińskich wybuchł koło Tumidaju pożar, w którym spłonęło około 4 mórg sosnowego drzewostanu. Ogień wybuchł prawdopodobnie przez nieostrożność.

Wskutek trwałej suszy narażone są pola ze zbożem na wybuch ognia od iskier, wypryskających z przejeżdżających lokomotyw. Dla tego władza kolejowa ustanowiła na miejscach najbardziej zagrożonych straż, której też niejednokrotnie udało się zajętą już zbożem na pniu ugasić.

## Ostatnie wiadomości.

### Nowe wybory do sejmu.

W Pilchowicach zmarł poseł do sejmu radca zdrowia Moritz. Zmarły był wybierany przez kilkanaście lat z powiatu pszczyńsko-rybnickiego jako poseł do sejmu. Wskutek śmierci jego nastąpić muszą nowe wybory do sejmu, które prawdopodobnie odbędą się za dwa lub 3 miesiące. Rodacy z pszczyńsko-rybnickiego powiatu, przygotowujcie grunt do wyborów.

### Wojna.

#### Trzydniowa bitwa.

**Paryż, 5 sierpnia.** Korespondent petersburski dziennika „Matin”, znany ze swej wiarogodności, donosi na podstawie wiarogodnych informacji ze sztabu jeneralnego rosyjskiego, iż armia Kuropatki na wielkiej trzydniowej bitwie od 31 lipca do 3 sierpnia poniosła ciężką klęskę i została oskrzydłona od północy, wschodu i południa. Bitwa na całej linii była nader zązartą, wysiłki obustronne niezmiernie.

Obecnie otoczona armia rosyjska jest zupełnie zdemoralizowana.

**Berlin, 5 sierpnia.** „Berl. Tagebl.” donosi z Tokio, że trzydniową bitwą kierował osobiście marszałek Oyama, który wszystkie trzy armie japońskie uruchomił równocześnie, tak że o tej samej godzinie rozpoczęły one bitwę na całej linii, równocześnie od północy, wschodu i południa.

Największe straty ponieśli Rosyanie na północnym froncie t. j. na swem lewym skrzydle, gdzie walczyły najlepsze ich pułki, świeżo przybyłe z Europy, mianowicie pułki kijowskie, ze szkoły Dragomirowa. To lewe skrzydło musiało się cofnąć aż pod Liaojang.

Japończycy zdobyli tam 40 armat i zabrali 2000 jeńców, jaszczyki z amunicją i wozy z żywnością.

**Londyn, 5 sierpnia.** „Daily Mail” donosi, że na prawem skrzydle rosyjskiem pod Hajczeng atak Japończyków odrzucił Rosyan z ich pozycji i zmusił ich do cofnięcia się w poplochu ku północy.

„Daily Mail” donosi, że w niedzielę walczone nader zacięcie zarówno ze strony japońskiej, jak i rosyjskiej. Walczono wśród strasznych upałów; od udaru słonecznego padły setki żołnierzy.

Cały pułk japoński pod wpływem gorąca dostał formalnego szału wściekłości i rzucił się jak nieprzytomny z bagnetem w ręku na Rosyan. Rosyanie z karabinów i dział walili do tego pułku, jak do tarczy — mimo to ich centrum koło Anping musiało się cofnąć przed wściekłym uderzeniem.

**Rzym, 5 sierpnia.** Tutejsze poważne pismo „Italia militare” otrzymało autentyczną wiadomość, że w bitwach, stoczonych w niedzielę, poniedziałek i wtorek straty rosyjskie wyniosły około 10,000 poległych i rannych; — drugie tyle dostało się do niewoli.

Japończycy zdobyli 60 dział, 2 chorągwie, 20,000 karabinów i cały szereg jaszczyków oraz wozów z amunicją i żywnością.

#### Obleżenie Portu Artura.

**Londyn, 5 sierpnia.** Wszelkie doniesienia z Czufu o niepowodzeniach Japończyków pod Portem Artura okazały się nieprawdziwymi. Poważne pismo Standard podaje, że wojska rosyjskie pod Portem Artura zostały odrzucone już na ostatnie wewnętrzne forty. Japończycy zdobyli już pozycje, z których mogą ostrzeliwać okręty rosyjskie w basenie wewnętrznym.

Skutkiem tego flota rosyjska poprzedzona torpedowcami i kanonierkami, usiłowała przed 2 dniami wymknąć się z przystani, została jednak odparta do basenu.

Donosi o tem raport admirała Togo. Położenie w Porcie Artura okropne. Wszystkie szpitale przepelnione, głód daje się odczuwać, a nawet brak tytoniu.

#### Szpieg japoński na kolei rosyjskiej?

**Moskwa, 5 sierpnia.** Na linii kolejowej Moskwa-Kursk uwięziono Japończyka, który rysował konstrukcję nowego mostu kolejowego. Znalezione przy nim plany i rysunki, które nadzwyczaj podejrzanie świadczą o nim.

#### Zbrojenie się Chin.

**Paryż.** „Matin” donosi z Niuczwan-gu pod datą wczorajszą: W Chinach dożonuje się na wielką skalę przesuwania

nie wojsk, mające na celu wzmocnienie armii Yuanszajika, który obecnie ma już 159.000 ludzi. Wojska te musztrują oficerowie japońscy.

Należy oczekiwać ważnych wydarzeń w Chinach.

**Pekin.** Generał i wicekról chiński Juanszajik przesłał dowódczom wojsk nadgranicznych rozkaz, aby pod żadnym warunkiem nie przepuścili Rosyan na terytorium chińskie. Zanim atoli w danym razie użyje siły broni, mają rozporządzać układy z Rosyanami.

### Krwawy strajk w Chicago.

**Londyn.** „Daily Express” donosi z Chicago, że wobec starć strajkujących z policją, jakie miały miejsce w ostatnich dniach, policja zagroziła ostreimi zarządzeniami. Podczas starcia dnia 3 b. m. policja zastrzeliła lub raniła 50 strajkujących.

## Sprawy towarzystw.

**Katowice.** Zebranie Tow. Czytelni dla kobiet odbędzie się w niedzielę 7 bm. po południu w sokolni przy ul. Heinza 4. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Mysłowice-Brzezinka.** Ku uczczeniu pierwszej rocznicy założenia towarzystwa gimnastycznego „Sokół” urządza tutejsze gniazdo w niedzielę dnia 7 sierpnia o godz. 3 po południu wspólną wycieczkę na Wysoki Brzeg z bardzo urozmaiconym programem, na którą zapraszamy szan. publiczność z Brzezinki, Kosztów i okolicy. Także druhów sąsiednich gniazd uprasza się o liczny udział w naszej wycieczce. Przed południem o godz. 10 wspólny udział w nabożeństwie w kościele w Brzezince. Czołem! Wydział.

**Król. Huta.** Tow. gimn. „Sokół” w Król. Hucie odbędzie w niedzielę 7 bm. zwyczajne posiedzenie o godz. 4 po poł. w Sokolni przy ul. Hajduckiej nr. 46. Zarazem oznajmia się tym druhom, którzy na ostatnim posiedzeniu nie byli, że posiedzenia odbywać się będą znów co dwa tygodnie, a nie co miesiąc, jak dotąd, t. j. co niedzielę po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Uprasza się druhów o liczny udział w zebraniach, prosimy zarazem i łaskawych gości o nas nie zapominać. Wydział.

## Od Redakcyi.

Czytelnikowi w Chropaczowie. Jeśli teść Pański sprzedał dom bez inwentarza, to jest tylko mury i grunt, to narzędzia ogniowe może zabrać z sobą. Musi to wynikać z kupna. Jeśli Pan chce grodzić i wybudować altankę, musi to Pan meldować policji.

— Polecamy ks. Mikulskiego w Krakowie, proboszcza przy kościele św. Krzyża.

Fr. L. Wielkie Turze. Jeśli urzędnik stanu nie chce nazwiska synka poprawić, to niech Pan zrobi wniosek do sądu okręgowego (amtsgericht), a ten nakaze urzędnikowi zmienić nazwisko.

Korespondentowi Józefowi z Blaszarleja. Teraz jeszcze nie umieścimy, lecz schowamy na później korespondencję. Pozdrawiamy!

Komornikowi. Listów bez podpisu nie uwzględniamy.

Filipowi i Mikołajowi w „Unser Fritze”. Odpowiedź się trochę spóźnia, bo nam się list zawieruszył. W naszej księgarni możecie Państwo kupić kilku książek dotyczących Górnego Śląska. Bibliotekę powinniście założyć czempredzej i nie szczędzić na nią pieniędzy.

— W sprawie tego, że sąsiad wlał Wam w grunt Wasz, możecie czekać do wiosny, chociażby było najlepiej oddać sprawę adwokatom. On to załatwi, chociaż nie będziecie na miejscu.

— Ten pan z Dziennika Polskiego mówił prawdę, bo był razem z p. K. w uniwersytecie. Pozdrawiamy!

### Na cele wyborcze złożyli:

Pewien wiarus z Kochłowic 50 fen., na weselu młodego Garybaldego w Lagiewnikach 5,73 fen., od trzech hakatystów 50 fen., T. 50 fen. P. 50 fen., Cr. 30 fen., wiarus z Wielkiego Chełmu 30 fen., F. L. 1,00 mk., X. 25 fen.

Na

## Dom Polski w Katowicach

złożyli w dalszym ciągu:

Zebrane przez p. Rzeplę 1,50 fen., od trzech hakatystów 50 fen., z Zależa z zarządu 50 fen., Polak z Katowic 40 fen., Misiorski Jan z Będzina 1,00 mk., zebrane na pewnym weselu w Dębie 3,11 mk.

### Na ofiary w Hucie Laury złożyli:

Trzech hakatystów 50 fen.

## Nadesłane.

Moich czytelników proszę usilnie z zaległości się uściścić.

Z uszanowaniem

Johanna Stach, Brzezinka.

## Marienbad

Dr. Stanisław Benedykt Kwatkowski, b. I asystent kliniki chorób wewn. Uniwersyt. Jagiell. ordynuje jak w roku poprzednim,

Kaiserstrasse Stadt Hamburg.

# Sezonowa



# sprzedaż uprzętająca



odbywa się tylko jeszcze w sobotę i niedzielę.



W wszystkich oddziałach już nigdy nie wracająca sposobność  
Ceny są niskie ponad wszelką konkurencyę, gdyż uprzętamy zupełnie artykuły sezonowe.

## Baczność! Sensacyjne. Baczność!

### Resztki i odcinki

materyi na suknie, materyi do prania, towarów bawełnianych, obsad, koronek, wstążek, haftów sprzedaje po zdumiewających niskich cenach.

**Kupon od 10 fen. pocz.**

Sprzedaż resztek odbywa się w osobnym oddziale I. piętro.



**Proszę przeczytać!**

jeszcze raz nasze ogłoszenia z wtorku, czwartku i soboty i skorzystać z tych już nigdy nie wracających ofert.

# Bracia Barasch, Bytom G.-S.

### Destylacja Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, Katowice, ul. Dworcowa 15

poleca na wesola, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder**, wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.

Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

**200 robotników** do pracy kanalizacyjnej w Siemianowicach-Laurahucie potrzeba. Zgłosić się mogą natychmiast do p. A. Waldmanna, Laurahuta-Siemianowice, Richard Fitznerstr. 2. Na szychę aż do 2,60 mk.

### Dystylacja parowa i fabryka likierów

#### Heimanna Gutherza

w Katowicach, Rynek 12

poleca

prima żytniówkę, dobrze mleszaną po 50 fen.

I najprzedniejsze podwójne likiery po 1,10 m.

za 1 litr wprost do domu.

Najkorzystniejsze źródło zakupna dla różnych uroczystości.

### Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnym 5 procent,

„ „ półrocznym 5 1/2 „

„ „ całorocznym 6 „

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny“, E. G. m. b. H. w Inowrocławiu (Inowrazław).

### Swój do swego.

Szanownym Rodakom i Rodaczkom z Siemianowic, Laurahuty i okolicy polecam mój

skład mąki, krup, makuch, soli, osucia i sieczki.

Staraniem mojem zawsze będzie tylko dobrym towarom jako też najtańszymi cenami zjednać sobie zaufanie szanownych odbiorców.

Skład mój znajduje się na ulicy Wandy koło kotłarni Fitznera w Siemianowicach w domu p. Kamzeli koło apteki.

Proszę mnie jako Rodaka wspierać.

Z wysokim szacunkiem

**M. Kowolik, zawiadowca Rudkowski.**

### Swój do swego.

### Zakład przedkiego podzelowania

#### Simon Riesenfeld,

Zawodzie, ulica Cesarza Wilhelma nr. 1  
poleca się do wykonania

wszelkiego nowego obuwia.

Najnowsze ceny także przy reparacjach, które się wykonuje natychmiast.

### Swieży kołacz i krepie

poleca w każdy targ

#### Edward Restel

ul. Grundmanna 34.

Książki modlitwne, dziełka religijne, historyczne, humorystyczne i t. d. Wwiązania. Powinśzowania.

**Paweł Śmiłowski, Siemianowice,**  
róg ulic Parkowej i Krótkiej.

Karty i obrazy narodowe.  
Skład wina, cygar i papierosów.  
Agentura »Górnoślazaka«.

### Farbiarnia i chemiczny

zajład czyszczenia

połączony

z warsztatem reparacyjnym dla garderoby męskiej i chłopięcej. Dla pań i dziewcząt bez repar.



**M. Flanter, Katowice.**  
Przyjmuje się ul. Grundmanna nr. 8 i nr. 20.

Młodym i starym mężczyznom poleca się do pouczenia, wysze wnowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

wzburczonym systemie nerwowym i seksualnym oraz o jego radykalnem leczeniu. Wolna przesyłka w kopercie za jedną markę w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

### Skład skór

Alfred Wachsmann, w Bytomiu G.-S.

poszukuje  
dzielnich szewców  
poza domem.

### Dom

w Szopienicach z 10 pomieszkaniami i sklepem, w dobrej polożeniu, dobrze się procentujący jest do sprzedania. Wpłata 6-8000 mk. Zgłosz. przyjm. **Ludwik Korus, Szopienice, Querstrasse 2.**

**Dom** dwupiętrowy w Dębnie (dawn. Rajmanowizna) jest zaraz do sprzed. Bliższych szczegółów udzieli Jan Gwóźdź w Dębnie p. Katowicami.

Wiadomości potoczne.

Wielkopolska.

**Poznań.** Nadburmistrz poznański p. dr. Wilms nosi się podobno z zamiarami ustąpienia. Tak piszą z Poznania do „Dz. Berl.” Powodom tych zamiarów ma być rzekomo stosunek p. nadburmistrza do Polaków i stronnictwa p. Jaeckela, tworzącego, jak wiadomo w radzie miejskiej opozycję.

— Wielki pożar powstał w poniedziałek w składzie drzewa p. Bendixa przy Wielkich Garbarach. Ponieważ z powodu długotrwałej suszy drzewo bardzo Lyło wyschnięte, więc paliło się jak słoma i od niego zapaliły się dwa sąsiednie budynki mieszkalne i 2 śpi-chże. O ratowaniu tychże nawet mowy być nie mogło i straże pożarne, zmiarkowawszy to, ograniczyły działalność swoją o tyle, że starały się przeszkodzić rozszerzeniu się ognia na dalsze budynki sąsiednie, co im się też udało. Z mieszkańców nikt nie poniósł nieszczęścia, natomiast odniosło kilku strażaków dość ciężkie poparzenia. Feldfebla Gehrmana musiano odstawić do lazaretu miejskiego. Zaszły także przy ratowaniu składów okowity wypadki zatrucia gazami.

Ze Śląska austriackiego.

O polskie klasy w Cieszynie i Opawie. Hakatyzm wyprawia harce także w Austrii. Postanowienie rządu utworzenia klas polskich przy seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie, oparte na nieodzownej potrzebie zapobieżenia istotnemu brakowi nauczycieli kwalifikowanych przy polskich szkołach ludowych w Księstwie Cieszyńskim, podziało na Niemców podniecająco. Więc wszczęto w prasie krzyk ogromny, że to zamach na prawo niemieckie, tak jak gdyby prawem niemieckim był ucisk innych narodowości i utrzymanie w 158 polskich szkołach, obejmujących prawie 400 klas, nauczycieli, posiadających niedostateczną znajomość języka wykładowego.

Niemcy odbywają wiece protestujące, wyprawiają kocie muzyki namiestnikowi, rady gminne uchwalają powstrzymywanie się od wszelkich objawów patryotyczno-dynastycznych, grożą rządowi, wyprawiają deputacje do Wiednia — słowem poruszają niebo i ziemię, zupełnie w ten sam sposób, jak w okresie hr. Badeniego, przed wybuchem wielkiej brutalnej obstrukcji niemieckiej przeciw jego rozporządzeniom językowym.

„Gwiazdka Cieszyńska” pisze: Okruszyna sprawiedliwości, wymie-

rzona ludności polskiej i czeskiej na Śląsku, wywołała objawy niezwykłego szaleństwa u Niemców śląskich bez różnicy stronnictw. Ludność niemiecka nie przecież nie traci, bo zatrzymuje nadal swoje seminaria, mimo to nie życzy ludności słowiańskiej nawet rzeczy tak niewinnej, jak klasy polskie. Cała ta akcja niemiecka jest tem brzydsza, ponieważ posłowie niemieccy byli zawczasu w całą sprawę wtajemniczeni i milcząc zgodzili się na te klasy, następnie zaś z obawy przed rozagitowanymi wyborcami sami zaczęli płomień agitacji rozdmuchiwać i narzekać na rzekomą krzywdę, wyrządzoną Niemcom śląskim. Znany dokładnie stosunki cieszyńskie i zapatrywania mieszczan cieszyńskich na sprawę klas polskich, i zgodnie z prawdą stwierdzić musimy, że nikomu się nie śni w Cieszynie protestować przeciw zakładowi, który się już dawno ludności polskiej należał.

Z dalszych stron.

Nadużycia władzy dopuścił się policyjant w Borbeck w Westfalii w niedzielę wieczorem, jak pisze „Tremonia”, z powodu wycieczki familijnej katolickiego Towarzystwa robotników z Altendorfu. W powrocie z wycieczki postępowali członkowie towarzystwa i ich rodziny przy dźwiękach muzyki i z chorągwią drogą prostą do domu. Policyjnego pozwolenia nie mieli na to. Obecny policyjant uważał więc za rzecz niezbędną, aby wkroczył zbrojnie przeciwko pochodowi, „ponieważ napomnienia nie usłuchano”. Z obecnych nikt nie słyszał takiego napomnienia, aby nie wracać w regulowanym pochodzie z muzyką na czele. Policyjant przyskoczył obcasowo do chorążego, chcąc wydrzeć sztandar, co mu się nie udało. Dobył więc pałasza i począł publiczność nim bić. Dzięki równowadze umysłowej publiczności nie przyszło do krwi rozlewu. Gdy jednak ks. kapelan Mor-kramer przystąpił do policyjanta, przedstawiając mu się jako prezes towarzystwa i zapytał w sposób taktowny o powód zbrojnego wystąpienia, pchnął go policyjant tak silnie w pierś, że książek padł w znak.

Powstało stąd wielkie wzburzenie umysłów. Dalszych nieszczęść jednak nie było, bo tak prezes jak i inni rozważni ludzie nawoływali energicznie do zachowania spokoju. Niewątpliwie nastąpi proces przed sądem.

H. K. T. w Brazylii. Jak daleko sięga „niebezpieczeństwo polskie”, zmuszające do walki „uciśnioną niemiecznę”, świadczą stosunki w koloniach brazylijskich. Informuje o nich „Gazeta

Polska w Brazylii” jak następuje: Niemcy w Paranie postawili sobie za cel opanowanie parafii polskich i odcięcie ludności polskiej od wszelkich wpływów narodowych ze strony towarzystw, oraz jedynej w Paranie gazety polskiej. Akcję podjęli głównie księża niemieccy. Przedewszystkiem starali się oni wzbudzić w biskupie niechęć do księży polskich, a wybrali ku temu środek, który uważają widocznie za czułą strunę. Rozpuszczono tedy pogłoskę, że księża polscy mają wielkie dochody, a na rzecz dyecezyi nie płacą nie chcą. Powstały ztąd niesnaski pomiędzy biskupem a duchowieństwem polskim, a wtedy księża niemieccy wystąpili z propozycją, że jeżeli parafie polskie im będą oddane, dochody dyecezyi znacznie się powiększą. Jakoż w niektórych przypadkach udało się im opanować parafie polskie. Tu rozpoczęli oni gospodarke, przesładując stowarzyszenia i pismo polskie.

Rozmaitości.

**Pomnik Kościuszki w Chicago.** W dniu 11-go września, w przededniu rocznicy pamiętnej odsieczy Wiednia, odbędzie się w Chicago wielka uroczystość polsko-amerykańska: odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki w parku Humboldta. Pomnik ten ofiarowany został miastu Chicago przez Polaków tamtejszych, a jest dziełem rzeźbiarza Kazimierza Chodzińskiego. Komitet budowy pomnika, w skład którego wchodzi dziewięciu wybitnych polskich obywateli i jeden Amerykanin, zaprosił na tę uroczystość wszystkie stowarzyszenia i organizacje polskie w Ameryce, a ze strony amerykańskiej prezydenta Roosevelta, gubernatora stanu Illinois, arcybiskupa Quigleya z Chicago, senatorów i członków kongresu ze Stanów, zamieszkałych przez Polaków, burmistrza miasta Chicago, oraz innych miejskich dygnitarzy dalej milicję amerykańską, stowarzyszenie Cincinnata którego członkiem był Tadeusz Kościuszko.

**Jelenie władystockie.** W kołach myśliwskich — jak donosi „Revue de la chasse” — najbardziej interesującym punktem na terenie wojny jest Władystok. Pierwsze bombardowanie miasta przeprowadzili Japończycy, ukryci za wyspą Askolda, leżącą na prawo od wjazdu zatoki Ussuryjskiej. Ta właśnie wyspa jest przedmiotem zaniepokojenia myśliwych, gdyż żyje na niej około 3000 jeleni z gatunku, nie istniejącego zresztą nigdzie na kuli ziemskiej. Podobnie jak żubry w Białowieży, „jelenie

syberyjskie” się pilnie strzeżone, aby je ustrzedz przed zupełnym wyniszczeniem. Osobliwość gatunku polega jedynie na niezwykle wielkich i oryginalnie rozgałęzionych rogach. Grozi mu oddawna zniszczenie, gdyż Chińczycy bardzo poszukują tych rogów, (podobno dla celów leczniczych?) i płacą za parę po 300 do 500 rubli, a zatem jeszcze więcej, niż za jelenie z gór Altajskich. Myśliwi obawiają się teraz, że jeśli Japończycy zajmą wyspę Askolda, cena zwierzyzny, tak pilnie hodowana, może im posłużyć na pieczęć.

Żarty i dowcipy.

**Obrażony złodziej.** Niezwykłą przygodę ze złodziejem miał kupiec z ulicy Dzikiej w Warszawie, Mojżesz R. Skradziono mu na poczcie zegarek. Po kilku dniach otrzymał go z powrotem przy liście tej treści: „Widząc eleganckie ubranie pańskie, sądziłem, że taki pan ma złoty zegarek; przekonawszy się jednak, że to sztuczne złoto, zwracam go z uwagą, iż nie powinno się tak oszukiwać ludzi, którzy biorą cię za bogatego, choć pan jesteś skończonym biedakiem”.

**Sumienna rada.** — Oto idzie człowiek, który mi życie uratował. — Jaki? Doktor X.? Przecież on cię nigdy nie leczył?

— Tak, ale kiedy go wezwałem podczas ostatniej mojej choroby, poradził mi, żeby wziąć innego lekarza.

**Filozof:** Spodziewamy się, że zawsze stanie się inaczej, niż się spodziewamy; jeżeli zatem stanie się tak, jak się spodziewamy, to przecież stało się inaczej, niż się spodziewaliśmy.

**Także sąd.** Czy ty uważasz Iksa za mądrego? — Wiesz, ten człowiek okazuje niezwykle rozum w ukrywaniu swej głupoty.

**Wzajemne.** — Masz pan licznych ubogich, krewnych? — Ani jednego, o którymbym wiedział? — A bogatych? — Ani jednego, któryby o mnie wiedział.

**Przytomny.** Panno Anno, z miłości zjadłbym panią. — Doprawdy? Wszak jesteś pan jarozsem! — A czy z pani nie miły ananas?

**Niespodzianka.** W tym roku mąż zostawił mi wybór prezentu imieninowego. — Więc nie będzie niespodzianki? — Dla mnie nie, ale dla męża, jak otrzyma rachunek.

**W radości.** Włóścianin (otrzymawszy na wystawie nagrodę za wędliny): — Gdyby tego jeszcze były się doczekały moje... wieprze!

Rynek 89.

**Paweł Woitinek, Katowice,**

Rynek 89.

**Meble, lustra, sprzęty wyścietane po cenach bezkonkurencyjnych.**

Proszę żądać cennika i porównać ceny.

Meble także na odpłatę.

Oglądanie bez przymusu do kupna.

Kupujcie u katolika.

Telefon 145.

**Palcie papierosy**

„Nasza Chluba”, „Ursus”, „Specialité”, „Comtesse”, „Orlow” i „Baśka”

z fabryki „Orlow” Antoni Zakowski, Łeszno-Poznań. Główny skład: J. Malczewski, Katowice.



Union Horlogère Szwajcarska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Biel.



Towarzystwo Polaczonego Szwajcarskich i Glashuckich Fabryk Antów Zegarów.

Genewa.



Genewa 1906.

Wyłączną sprzedaż naszych niezrównanych cennych wyrobów, co do zegarków kieszonkowych odstąpiliśmy tymczasem na cały Górny Śląsk p. zegarmistrzowi

**Oscar Jander,**

Bytom, ulica Kraowska 31.

Wszystkie zegarki wykonane w naszych fabrykach są ściśle kontrolowane i rozdawane za kartą gwarancyjną. Filia uskutecznia wszystkie zamówienia sumiennie i rzetelnie. Bogato ilustrowane cenniki są gratis i franko do dyspozycji.

**Dyrekcja Union Horlogère**

Zarząd Towarzystwa Polaczonego Szwajcarskich i Glashuckich fabrykantów zegarów.

**Bank ludowy**

w Raciborzu

ul. Panieńska 9

ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierrocznym

5 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym

3% za wypowiedzeniem trzydniowym;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierrocznej odpłacie dziesiętej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Księgarnia „Górnoślązaka”

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkrojonej i najłatwiejszej nauki języków obcych bez nauki alfabetu z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

**Samouczek**

Polsko - Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz) po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs

I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 mk.

Polsko-Francuski, kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 6 mk.

Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.

Polsko - Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.

Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.

Amerykański przewodnik rozmówkami angielskimi 1,25 mk.

**O patenty** wystarają się i użytkują

takowe

**Heimann & Co.**

Katowice, ul. Grundmanna 9 a.

# Meble

kupuje się najlepiej u

## Maksa Glücksmanna, centralny skład mebli, Zaborze,

ulica Następcy tronu 2, naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1045.

Własne pracownie tapicerskie i stolarskie.

Splata ratami bez nadwyżki.

Dostawa franko do domu.

Bogato zaopatrzony skład kobierców, firanek, portyer i t. d.

## SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

### kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy 3, 4, 4 1/2 i 5 od sta, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

### 5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnymi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

**Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

## Największe zapasy — najniższe ceny.

Aby uprzętać towary sprzedaję

**15% taniej jak zazwyczaj.**

Katuny, perkale już od 35, 38, 46 fen. Chusty na głowę już od 1,00, 1,50, 1,90 mk. Materye do sukien 67, 98, 1,23 do 2,50 mk. Jedwabie, atlasy. Dalej ręczniki 15, 20, 25 fen.

Firany 45, 57, 68 fen. Płótna, szyrtingi i poszwy.

## Hugo Lipschütz,

Katowice, ul. Grundmana nr. 10.

## Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli luster, desek do firanek, sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju, oraz wózków dla dzieci do wyboru. \* Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych. Stolarnia i tapicernia w domu.

## W Krzyszkowicach

powiat Rybnicki, w nowym okręgu przemysłowym, gdzie jest już pięć kopalń węgla w około i gdzie jeszcze trzy takie kopalnie powstać mają jest jeszcze

### dworostwo

składające się z 1300 jutrzyń, a dające się na 3 folwarki podzielić, do sprzedania, bo jest podwórce obszernie i trzy domy, do których można dołączyć 600, 400 i ewentl. osobno 300 jutrzyń. Bliższych objaśnień udzieli

**Dyrektor Sikorski — Pschow O.-S.**

## Bank Ludowy

w Koźlu

ul. Koszarowa 38 w domu „Straży nad Odrą“

przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznym

3 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym

3% za wypowiedzeniem trzydniowym;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

**Wilhelm Gärtner,**  
Bottrop, ul. Główna 79  
(Hauptstr.),  
zegarmistrz i złotnik.  
Najtańsze źródło zakupu  
zegarków i biżuterii,  
pierścieni ślubnych,  
łańcuszków, okularów  
i t. d.  
2 lata piśmienna gwarancja.  
Reparacje dobrze i tanio.

## Skład skór,

cholew i butów  
tylko  
Bytom, ul. Krakowska 25.  
**Alfred Wachsmann.**

Niem. pierwszor. rowery Roland na życzenie na odpłatę.  
Wpłata 25 do 50 mk. spłat. 6-15m. mies. Za gotowy sprz. rowery od 70 mk.  
Proszę dać żądać cennika Roland-Maschinen-Gesellschaft Kolonia (Köln) 212.

**Pocenie nóg**  
odparzenia i nieprzyjemny zapach usuwa najszybciej i najskuteczniej.  
**Sudorol**  
Dziękuję za dobry skutek. SŁ. 1,25 i 2 m.  
Adres:  
**J. Żmijewski, Graudenz.**

### Kupujcie pierze i pościel

wprost z fabryki pościeli **C. S. Brasch-Eberwald** Breitestr. 54 znanej z swej rzetelności (dawnej w Jastrow).  
Wielka pościel tj. pierzynie, spodek i dwie poduszki nasyp. nowym pierzem pod gwar. tylko w dobrych wspanych na jedną osobę po 11, 13, 15, 17 mk., na dwie osoby po 14, 17, 21, 24, 29 mk. i wyżej. Pierze na pościel 50 fen. począwszy, la puch już po 2,50 mk. Nowe gęsie pierze tak jak z gęsi oskubane z całym puchem po 1,40 mk. funt. Wszelkie inne pierze, wyspy, powleczenia, płótna na prześcieradła, łóżka żelazne, materace itd. nadzwyczaj korzystnie. Kto raz spróbuje, ten zostaje stałym moim odbiorcą.

## Grzyby

litewskie lub karpackie.  
całe nie krajane, a więc nie fałszowane I a. mk. 2,50. II a. 2,10 III a. 1,65, IV 1,30 za funt. Przy odbiorze 10 funtów, już opłatnie wraz z ciem i portoryum i bez dalszych kosztów poleca

**Dom handlowy**  
**Stanisław Gurgul,**  
w Krakowie.  
**Dom wysyłkowy**  
**resztek**  
**Geb. Bergmann, Leipzig N.Sch.**  
Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

## ?

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe  
**pierz**  
darte i niedarte  
lub także  
gotowe pierzyny,  
wyspy i poszwy,  
niech idzie do  
największego śląskiego  
składu pierza  
**K. Herzberga**  
w Zaborzu,  
lub niech pisze o próby.  
Odplata dozwolona.  
Filie  
w Katowicach  
u pani **Süssmann**  
ulica Fryderykowska  
u Gussa.  
w Gliwicach  
ul. Wilhelmowska 27 1.  
Jest tam także zakład  
czyszczenia pierza.

### Kto się przekonać chce słuszości zdania „Chciwy dwa razy traci“

niech przeczyta co następuje z całą uwagą:

**Gospodarz Pawlak** miał swinię z sześcioma prosiętkami.

**Sasiad jego Słoma** miał także maciorę z sześcioma prosiętkami.

Pewnego dnia dostało mu się do rąk polecenie i opis pana **K. Chmielewskiego**, Poznańskiej Chemiczno-Technicznej Fabryki na mąkę do tuczu i paszy marka: „Tucz“, lecz mało go to obchodziło i zniszczył takowe.

**Pawlak** przekonał się sam jako i jego żona, że bez mąki do tuczu i paszy „Tucz“ teraz obyć się nie można, prosięczki mało żrą i wcale się nie rozwijają, maciora marnieje, mało ma pokarmu i wygląd ychże nie sprawia uciechy.

Inaczej wygląda teraz u jego sąsiada **Słomy**, nigdy tak przedko prosięczki nie rosły i nigdy tak zdrowotnie i ładnie nie rozwijały się, jak teraz. Mąka do tuczu i paszy marka: „Tucz“, bowiem zwiększa apetyt tak, że świnię żrą bez końca a tem sposobem się przedzieją i prędzej za nie pieniądze.

Takich świń rzeźnik nigdy nie kupi on **Pawlakowi** za nie dziękuję.

Te tutaj z wielkim zadowoleniem kupuje rzeźnik i płaci gruby pieniądź.

Z tego całego wynika, że hodowla i tuczenie świń opłaca się jedynie przy użyciu mąki do tuczu i paszy marki: „Tucz.“

Cena za paczkę 1 funtową 10 fenigów, 2 funtową 70 fen., 5 funtową 1,00 mk., 10 funtową 3,00 mk., paczka pocztowa 9 funt. 3,10 mk. 50 ko za zaliczkę. Worki po ćwierć cent. mk. 6,25, pół cent. mk. 12,50 cent. mk. 22,50.

Przy zakupnie proszę zwać na znaczek konicyński zterolistej i firmę: **Poznańska Chemiczno-Techniczna Fabryka K. Chmielewski** Poznań w którą każda paczka i worek są zaopatrzone. Mąka do tuczu i paszy jest jedynie w paczkach oryginalnych do nabycia. Więć ostrzegam przed naśladownictwem. Do nabycia przez apteki, drogerie i lepsze sklepy torcyjne lub skoro nabyć nie można wysyłam wprost i proszę adresować:  
**K. CHMIELEWSKI — POSEN.**

## Gilzy

od 40 do 60 fen. b/m., od 1,20 mk. z 1000 za tysiąc  
z prawdziwej francuskiej bibułki.  
**Papierosy** od 5,00 mk. w/10 za 1000  
od 5,50 mk. w/100 za 1000  
z dobrego tureckiego tytoniu  
poleca  
**„Heliodorus“**  
Fabryka papierosów i gilz maszynowych  
**H. Kubacki,**  
Wrocław 9, Scheitnigerstr. 19.

Wszystkie gatunki  
**wódek i likierów** dostaje się najtaniej i najlepiej przy ulicy  
Pocztowej 12/14 u **S. Piskiego**  
destylacja i fabryka likierów odznaczona złotym medalem na kilku wystawach.  
Główny skład: Katowice. Filia: Królewska Huta.

# Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik.

Właśc. Emil Harazim,  
ul. Żorska, naprzeciwko konsumu.

## Największy skład mebli, luster i sprzętów wyścielanych.

Zaumiewajco niskie ceny.

Największy skład trumien wszelkiego rodzaju po niskich cenach.

Opłata dozwolona.

Telefon nr. 51.

# KOSMOS

PAPIEROSY SĄ NAJBARDZIEJ LUBIANE I  
NAJWIĘCEJ UŻYWANE

Adres: „Kosmos” Dresden, Fürstenstrasse 70.

Telefon 1315.

Własna

## pracownia krawiecka na miarę.

Ścisłe  
stałe  
ceny.

Potrzebuje Pan

szykowne ubrania żakietow.  
eleganckie palto  
modne spodnie  
ubrania salonowe

Tylko specjalista  
zdola wszystkich  
zadowolić.

Na podróż

plaszcz od kurzawy  
hawełki  
ubrania na podróż  
koltnerze na stołę  
surduły „lustre”  
jupy włochowate

Tanie wykonanie  
pod  
kierownictwem  
zdolnego  
przykrawacza  
w pierwszorzę-  
dnym wykonaniu  
i pod gwarancją  
za dobre leżenie.

lub

brak panu taniej  
garderoby dla swych  
synów

ubrania dla dzieci  
ubrania do prania  
bluzki do prania  
spodeńki do prania  
spodnie z kaftanikami  
paltoty dla chłopców

to znajecie Pan sto-  
sowny dla każdego  
i do każdej potrzeby

ogromny wybór w wszystkich  
moich działach przy najniż-  
szych ściśle stałych cenach.

Na każdej sztuce  
zanotowana  
ostateczna cena,  
wzysk więc  
całkowicie wykluczony

Przy kupnie od  
20 mk. pocz. wraca  
się pieniądze za  
bilet zwrotny III  
klasy w górnoślą-  
skim obwodzie  
przemysłowym.

# Hermann Rosenthal,

## Bytom, Rynek 12.

### Największy zakład mód

dla garderoby męskiej i chłopięcej

gotowej i na miarę.

Bogato  
zaopatrzone  
skład tylko naj-  
modniejszych  
materii,

które się sprze-  
daje także  
na metry.

Ludwik Schaal, Siemianowice  
naprzeciw starej apteki  
towary żelazne, materiały budowlane,  
sprzęty domowe i kuchenne, cement,  
gips, papa na dachy, lont dla górników.

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel  
skład żelaza  
KATOWICE, ul. Grundmanna 1  
Telefon nr. 209  
poleca do budowl:  
wszelkie artykuły budowlane:  
— belki, gwoździe, cement, gips,  
żelazne — belki, gwoździe, cement, gips,  
trzcinę, tekturę (papier), okucia do okien i drzwi  
po najniższych cenach.

Otto Paas • Bottrop, Westf.

Przeciw  
niedyspozycji żo-  
łądka i trudnościom przy tra-  
wieniu jest najlepszym środkiem  
Otto Paas'a

wino pepsynowe.

Drogeria „Germania”.

Mieszkam teraz

w rynku nr. 4.

obok miejskiej apteki (Stadtapotheke)

Dr. Smierchalski,

lekarz specjalista na choroby weneryczne i dziecięce.

Nowo otworzone

### Sanatorium parkowe i zakład wodoleczniczy

dla chorób nerwowych, serca i cierpień chronicznych  
z osobnym oddziałem dla okaleczonych wskutek wypadków.  
Kuracje dla tłustych i dla chudych. Kuracje wyciągające  
(alkohol, morium). — Elektromagnetyczne kuracje (system  
Trüb'a). — Ogrzewalna hala do leżenia na wolnym powietrzu.  
Kąpiele powietrzowe. Lokale kąpielowe (osobne dla pań i panów)  
są przez tydzień otwarte od 7—7 godz. Wszelkiego rodzaju  
kąpiele basynowe, faradyczne i sinusoidalne kąpiele z zmiennym  
prądem, kąpiele mułowe, węglkowe, żatowe i t. d.

Prospekty darmo.

Bytom, przy plantach 16 b.

Telefon 1089.

Dr. Hayn, lekarz chorób nerwowych.



Hura!!!

Hura!!!

Teraz jestem pozbawiony mej choroby!!!

Wypilem 3 butelki

Niem. medycynalnego wina piotunowego  
gatunek Hohenzollern.

Wino to jest wyborym środkiem wzmacnia-  
jącym przy cierpieniach żołądkowych, ner-  
wowości, niedokrwistości, braku apetytu.  
Można nabyć u: B. Kardolińskiego, Różdzeń, Józ.  
Gussa, Król. Muta, F. Szymańskiego, Józefowice,  
lub wprost z fabryki chemicznej  
„Hohenzollern”, Wrocław III.

A. Pinczower, skład skóry  
Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprze-  
makalne ubrania skórzane i z su-  
kna żaglowego, sukna woskowane,  
linoleum (skóra na podłogę).

Zwracam uwagę Szan. Publiczności Mysłowic i okolicy na mój

wielki skład garderoby

dla panów i chłopców,

oraz

ubrań do pierwszej komunii św.

w wielkim wyborze i po niskich cenach

oraz na moje

wielkie zapasy materii

i na

własną pracownię.

Franciszek Mendera, mistrz krawiecki,  
Mysłowice, ulica Bytomska 6.

Maszyny do szycia, różne najlepsze  
różne najlepsze  
letnią gwarancją ma na składzie i sprze-  
daje także na  
splatę miesięczną. K. Sollich, Rybnik  
obok nowego rynku. Reparacje jako  
też wszelkie przyrządy do maszyn  
jak najtaniej.

Do nabycia w wszystkich aptekach i drogeriach.

Do nabycia w wszystkich aptekach i drogeriach.

**Pfund'a**  
zgaszczone  
mleko

**POZYWIENIE**  
dla małych dzieci.

Puszki z patentowym otwieraczem

MARKA  
Srebrny dzbanek

**Paweł Rosetz**  
Zabrze, ulica Scheche'go 9  
naprzeciwko kościoła ewangelickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite  
po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.  
Wszystkie części składowe.  
Używany fortepian tanio do sprzedania.

**Do budowania**

Największy skład na miejscu. polecam swój dobrze zaopatrzony skład — belek żelaznych, (tregrów), tektury na dachy (papy), tektury izolacyjnej, zamków, obręczy, gwoździ, ankrów, pump, trzciny na sufity, pieców każdego rodzaju, cementu, gipsu itd.

●●● po niskich cenach ●●●

**Emanuel Kozak,**  
Mikołów.  
Skład żelaza i materiałów budowlanych.

Wędzona wieprzowina bez kości	funt	50 fen.
Wędzona tłusta słonina	"	45 fen.
Wędzona „mettwurst“ do gotowania i jedzenia	"	45 fen.
Wędzona chuda słonina od hrzuoha	"	55 fen.
Wędzona szynka	"	65 fen.
Wędz. szynka (bez kości)	"	70 fen.
Wędzone grzbiety w pacharyznach wysyła za zaliczką	"	70 fen.

**H. H. Semmelhaack,**  
Altona a. Elbe.

**Tanie**  
czeskie pierze

10 funtów: świeżo darte mk. 8,— lepsze 10,—, białe kwiatowe darte, 15,—, 20,—, białe jak śnieg kwiatowe darte mk. 25,—, 30,—.

Wysyłka przez zaliczkę franko. wolne od cla. Zamiana lub zwrot dozwolony jest z wynagrodzeniem kosztów przesyłki.

**Benedikt Sachsel, Lobes 370,**  
Poczta Pilsen, Czechy, Böhmen.

**Gospodarstwo,**

16 morgów pola przy domu w jednym kawalku, budynki murowane, w polu kamieniołomy do sprzedania. Cena 5500 tal. z inwentarzem lub bez inwent.

**Jan Więcek, Nowa Brzezinka.**

**Nowe pierze**  
darte i niedarte, także gotowe pierzyny

po każdej cenie (także dozwolone spłaty) mam zawsze na składzie

**Maks Neumann**  
Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

**Handel skór Adolf Schindler**  
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16  
poleca swój wielki skład  
**skór wierzchnich i spodnich**  
oraz  
wszelkich części, potrzebnych do szycia,  
**wszystkich artykułów**  
także  
potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy  
po bardzo niskich cenach.

**Skład gotowych pasów do transmisyj.**

**Biuro instalacyjne**  
dla urzędzenia

światła elektrycznego, przewodów  
siły elektr., telefon. i piorunochronów

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności obwołu przemysłowego.

**K. K. Pogrzeba,**  
Katowice, ul. Fryderykowska 63. (Friedrichstr.)

**Nieemożliwe???**

Pani nie używa  
**Chefha-**  
**Boraksu?**

Niezbedny w gospodarstwie  
i przy toalecie

po 10, 20 i 50 fen. do nabycia u  
Kazim. Antaczka, Bismarck-  
huta, Józefa Guss'a, Król.

Huta, Franc. Kuśnierskiego, Lau-  
rahuta, Kasp. Kolodziejka, Lipiny,  
Bol. Kardolińskiego, Rożdżeń,  
Karola Kalusa, Zabrze, F. Szy-  
mańskiego, Józefowiec, Bol. Dłu-  
giewicz, Bogucice lub wprost  
z fabryki chemicznej „Hohenzollern“  
Wrocław III.

**Bank ludowy w Rybniku**  
ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy  
niedziele i święta, udziela

**pożyczek na weksle**

i płaci od złożonych w nim pieniędzy  
3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za  
ćwierćrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym  
wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały**  
**miesiąc**, od 4—16 włącznie jeszcze za **pół** miesiąca.

**Bank ludowy w Zaborzu**  
w domu pana Piechy

otwarty codzień od 8—12 i od 2—4  
wyjąwszy niedziele i święta  
daje

**pożyczki na weksle**

i płacić będzie od złożonych w nim pieniędzy:  
3% za tygodniowym wypowiedzeniem,  
3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,  
4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Oszczędności dzieci przyjmujemy pocz. od 50 fen.

**Mieble**

kupuje się najtaniej i najlepiej u  
**Franciszka Plitzko,**  
skład mebli i dekoracyjny  
Zabrze,  
plac Schehego i Glückaufstr.

Największy wybór!  
Najlepsze wykonanie!  
Spłata ratami  
bez zwyżki!

Własne pracownie  
tapicerskie i stolarskie!  
Dostawa franko  
do domu!

**Bogato zaopatrzonej skład dywanów,  
firanek, portyer itd.**

**Konsum Unitas w Bytomiu**  
E. G. m. b. H.

Prosimy rodaków miasta Bytomia i okolicy do licznego  
przystępowania. Za dobry towar i rzetelną usługę ręczymy.  
Silni pokażą liczbę członków, możemy dać większą dywidendę

**Michał Wolski. Hieronim Kiełpiński.**  
**Józef Szaflik.**

**Paweł Grundmann z Warszawy,**  
fabrykant instrumentów muzycznych  
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór  
fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

**Wielki skład strun.**

Własny warsztat dla reparacji wszelkich  
instrumentów muzycznych.

**Jedyny polski skład drogerijny.**

**Rodacy!**  
Gdzie dostaniecie po tanich cenach  
wszelkich artykułów kolonialnych  
i drogerijnych jako to: cukru,  
kawy, mąki, różnych farb  
i pędzli, wszelkich do-  
zwolonych artyku-  
łów aptekarskich  
i t. d.

**u Jana Bodela**  
w Siemianowicach,  
ulica Bytomska, naprzeciw oberży Schmelza.

**Wszelkich win  
w wielkim wyborze**

**Zdrowie jest** największym  
skarbem.

Ażby uniknąć chorób, jak  
reumatyzm, brak apetytu, zazię-  
bienie, kaszel, chrypka, astma  
i t. d. zależy wszystko na  
URYNIE, którą ja bezpłatnie  
badam i chętnie porady darmo  
udzielam.

Dla rolników polecam wszel-  
kie leki potrzebne w gospodar-  
stwie dla bydła, koni,  
krów, świń itd. bo mam własne  
laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma  
dziękczynne, które już dawniej  
otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie  
zawsze i w każdej chwili  
uprzejmie i rzetelnie Szanowną  
Publiczność obsłużyć. Proszę  
przezo między sąsiadami opo-  
wiedać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi  
**Bernard Pitsch,**  
drogeryja, RACIBÓRZ,  
Wielkie Przedmieście 24.

**Ucznia** chcącego się wy-  
uczycy kowalstwa  
poszukuje  
**Jan Schramowski, Katowice,**  
mistrz kowalski ul. Schillera.

Do opatentowania pewnego  
pożytecznego artykułu poszu-  
kuje się  
**wspólnika.**

Oferty do eksp. „Górnoślązaka“  
pod nr. 356.

**Kto lubi**

delikatną białą twarz, młodociany,  
różowy wygląd, białą aksamitną skórę  
i ośniewającą piękną pleć, niech uży-  
wa Radebeulskiego mydła:

**„Steckenpferd-Lilienmilch“**  
od Bergmanna & Co., Radebeul-Dresden  
Jedynie prawdziwe zn.: „Steckenpferd“  
Po 50 fen. sztuka w Katowicach:  
w apteczni miejskiej, aptoce cezar-  
za Wilhelma, Oskara Kiehlera,  
drogeryi E. Schulza, Em. Hellera,  
Emil Mitera, w Bogucicach w dro-  
geryi B. Długiewicza.

**Dla nowożeńców**  
wysyłamy pocztą eleganckie

**książki modlitewne**

w bardzo ładnych skórkowych czarnych i białych oprawkach po cenie od 1 marki aż do 5 marek za egzemplarz.

**Księgarnia „Górnoślązaka“ w Katowicach.**